Prestiż

Słoń

ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!
ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!

Biorę cie w race jak Krawczyk, choć na imię mam charon
Nasze ksywy napisane rzygami z ścian kapią
To upadły archanioł się twym truchłem naje
A w tle zgniły Wodecki śpiewa pszczółkę Maje
Jestem über alles a kieruje się głodem
Zwisam do dołu głową, z ulicznej lampy jak nietoperz
Nie możesz mnie usłyszeć bo przemykam na palcach
Nosferatu z uśmiechem niczym rozbita flaszka
Rysuje pentagram wprawioną ręką, gdy oddaje mocz na twe stygnące ścierwo
Masz czelność się wiercić? Ty kurwa już zdechnij
Bo trzymasz się życia jak gówno podeszwy! AH!
To najlepszy z najlepszych, wycinam na czole ci brzytwą znak bestii
Z przebitej Alterii krew sika na ścianę, jestem ojcem wszystkich morderstw j ak Kain!

ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!
ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!

Sumy nie przelewam, są gotowe puścić błękit
Makabryczne treści, nieprzyzwoity język
Chłopie, my nie chcemy tutaj beksyy, bo odkleją ci się rzęsy
Możesz mieć jak my te wersy chłopie, my jak ty rozdawać kiłę, ej
Niosę nowinę przez centrum z obrzynem
Reprezentuje nurt, czujesz już po bębnach
Przy tym jesteś inkarnacją przydrożnego ścierwa
Wo! Wypełzają ludzkie glizdy, to co spadło na twój talerz to fantazja onanis ty
Ej świeżaki, na co dzisiaj moda?
Nie podnoście szczęk, może ktoś będzie chciał podać
Widzę że jesteś osiłkiem, bo rozumu to masz tyle co psiak dymający piłkę
(Csss) Wąż w kieszeni mi nie syczy, nigdy nie byłem oszczędny
Nigdy nie oszczędzę też publiki!

ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!
ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!

Krew na rękach potrzebuje ciepłej wody
Wszystko na taśmach mamy my, mają ziomy sowy
Tu oko nie uroni ani jednej łzy po nich
Ich życie ściemą aż do napisów końcowych
Ja, rozwożę zło tak jak pickupy toyoty
Droga od pożogi do pożogi jak mdła jak molotovy

Mów mi wolf, wasze uszy służą do ozdoby
Już tylko pozostaje usiąść do ich strun głosowych
Dzieci gomory, sodomy, beef'ują jadło normie
Chorych melodii, powiedz, boisz się alarmów homie?
Chuj w mir domowy, w tle warkot pił łańcuchowych
Od narodzin do do do do salw honorowych
Widzę kości bandytów, brakuje tylko harmonii
Gram to w morie, włączam bon tanzen harmony
PIH, WSRH, to podpowie [?]

ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!
ŁA! Mamy suko prestiż!
ŁA! Pisze żółcią teksty!
ŁA! W nocy dudnią bębny a ja wciskam ci w uszy dwa śrubokręty!

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!